Rok IX. Kraków-Podgórze, Niedziela 5 listopada 1911 Nr. 252

3 Cena numeru
centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc listopad.

Gabinet hr. Stürgkha

i wielkie stronnictwa

Dzisiaj okazały się w urzęd. „*Wiener Zeitung*“ odręczne pisma cesarza do bar. Gautscha i do następujących ministrów oraz nominacye członków nowego gabinetu. Orędzie cesarskie do bar. Gautscha jest w bardzo ciepłym wystosowane tonie i udziela mu brylantów do wielkiej wstęgi orderu św. Szczepana. Wszyscy następujący ministrowie otrzymali odznaczenia, tylko jeden minister robót publicznych Marek wyszedł z próżnemi rękami.

Pismo cesarskie do **hr. Stürgkha** opiewa:

Kochany hr. Stürgkh!

Mianuję pana moim prezydentem ministrów dla królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa. W zatwierdzeniu pańskich wniosków mianuję tajnego radcę jenerała piechoty Fryderyka **Georgi'ego** ponownie moim ministrem obrony krajowej, tajnego r. Wiktora **Hochenburgera** ponownie moim ministrem sprawiedliwości, tajnego r. dra Roberta **Meyera** moim ministrem skarbu, tajnego r. Wacława **Zaleskiego** ponownie moim ministrem, tajnego r. namiestnika dra Karola bar. **Heinolda-Udyńskiego** moim ministrem spraw wewn., t. r. szefa sekcyi dra Maurycego **Roeslera** moim ministrem handlu, t. r. szefa sekcyi Zdenkę bar. **Forstera** moim ministrem kolei, szefa sekcyi dra Maksymiliana **Hussarka** Heinlein moim ministrem wyznań i oświaty, a szefa sekcyi Otokara **Trnke** moim ministrem robót publicznych. Równocześnie poruczam memu ministrowi W. **Zaleskiemu** do dalszego rozporządzenia kierownictwo mego ministerstwa rolnictwa.

Franciszek Józef m. p.
Stürgkh m. p.

Jak słychać, dr Braf, zażywający wśród Czechów wielkiego poważania, przyjmie ostatecznie tekę **rolnictwa.** (Minister Zaleski pojechał wczoraj do Lowrany, gdzie dr Braf na kuracyi przebywa, aby go nakłonić do wstąpienia do gabinetu).

„Związek niemiecko narodowy“ odbył wczoraj posiedzenie. Wielu posłów niemieckich wyrażało obawę przed reakcyjnemi i klerykalnemi tendencyami nowego gabinetu, a zwłaszcza ministra oświaty dra Hussarka. Inni jednak mowcy ostrzegali przed nadmiernym radykalizmem. Poseł Steinwender zaznaczył, że „Związek nar. niem.“ musi objąć kierownictwo w parlamencie i połączyć się ze stronnictwami, chętnemi do pracy, nie wyłączając Czechów.

Czesi na ogół są przyjaźnie usposobieni wobec nowego gabinetu, w którym zasiędzie dwu Czechów.

Mimo to gabinetowi Stürgkha nie rokują długiego żywota.

Koło polskie, jak wiadomo, będzie popierało gabinet. Hr. Stürgkh oświadczył dr Bilińskiemu, że **przedłożenia kanałowe**, przygotowane przez bar. Gautscha obejmuje **bez żadnych zmian** i zupełnie się z niem solidaryzuje.

Koło polskie zwołane zostało na posiedzenie na poniedziałek wieczorem.

Bombardowanie Trypolisu przez Turków.

Oblężenie Trypolisu. — Czy Turcy zdobędą miasto? — Zadanie generała Canevy. — Koszta wojny. — Rzeź w Bumeliano.

Sytuacya pod Trypolisem, jak wynika z zestawienia telegramów, przedstawia się w obecnej chwili następująco: **Wojska arabsko-tureckie przystąpiły do regularnego oblężenia miasta,** otoczyły je zupełnie od strony lądu. **Włosi**, którzy obecnie mają w Trypolisie **18 batalionów** (6 batalionów przybyło w ostatnich dniach) poprzestają na **defenzywie.** W posiadaniu Włochów znajduje się miasto, przedmieścia i północna część oazy — co tworzy razem pas, okalający miasto o szerokości 2—3 kilometrów. A zatem teren działania Włochów jest bardzo zacieśniony, pozycya ich bardzo trudna. Forpoczty włoskie oddalone są od tureckich tylko o 100—200 metrów. Włosi, otoczeni zupełnie od strony lądu, nie wiedzą co dzieje się w armii tureckiej i w głębi kraju; aeroplany włoskie (z których podobno dwa zostały przez Turków zniszczone) nie przyniosły wiele pożytku w służbie wywiadowczej. Wojska turecko-arabskie gotują się do szturmu na miasto — a w Konstantynopolu zapowiadają, że Trypolis lada chwila będzie zdobyty. Opinii tej nie podzielają jednak wcale fachowcy wojskowi w Wiedniu, którzy twierdzą, że Włosi potrafią dzięki swej flocie odeprzeć wszystkie ataki nieprzyjaciela i **utrzymają się w oszańcowanem mieście.**

Niemniej Włosi znajdują się **w sytuacyi bardzo trudnej.** Nie mogą bowiem poprzestać na defensywie, nie mogą już długo zezwolić na zamknięcie swych wojsk w murach cholerą nawiedzonego miasta, lecz muszą rozerwać zacieśniający ich żelazny pierścień arabsko-turecki i odzyskać swobodę ruchów. Generał Caneva, skoro tylko otrzyma dostateczne posiłki, przystąpić będzie musiał do ataku na pozycye tureckie — a wobec znanej odwagi i zaciętości Turków i sprawności ich w obronie ufortyfikowanych pozycyj, walki pod Trypolisem będą niewątpliwie niezwykle **ciężkie i krwawe.**

W dziennikach pojawiły się telegramy o *rzekomem odpłynięciu floty włoskiej* z pod Trypolisu w celu zaatakowania wysp tureckich w morzu Egejskiem. Wiadomość ta jest oczywiście *fortelem* wojennym, obliczonym na zachęcenie Turków do ataku na pozycye włoskie pod Trypolisem, podczas którego dostaliby się we dwa ognie: ze strony floty i bateryj lądowych.

Włosi mają obecnie w Afryce 40.000 żołnierzy, ale przygotowują transport dalszych 30.000 ludzi, tak, że armia okupacyjna wyniesie w całości 70.000 ludzi.. W Rzymie twierdzą, że od początku liczono się tam z koniecznością wysyłki takiej siły, ale dziwne jest, że w takim razie nie wysłano odrazu całego wojska, lecz skutkiem wysyłki częściami narażono się na ciężkie straty. Widocznie nie doceniano trudności ekspedycyi...

Według dzienników włoskich, koszta wojny wynoszą obecnie **3 miliony lirów dziennie.** Rząd obliczał je zrazu tylko na pół miliona dziennie. Z tego powodu Włochy będą musiały już teraz zaciągnąć pożyczkę wojenną.

Urzędowo donoszą z Rzymu, że Rada ministrów uchwaliła powołać **rezerwistów** z r. 1884 i zorganizować **nowy korpus ekspedycyjny pod wodzą generała Frugoni,** aby wojnę z całą energią do końca doprowadzić.

* * *

„Gdzie dwu się bije, tam trzeci korzysta“. Tym trzecim jest Austrya, której sztab generalny bacznie śledzi przebieg włoskiej kampanii w Afryce. — Wojna afrykańska uwikłała już Włochy w takie *trudności militarne i finansowe,* że Austro-Węgry na długo spokojne być mogą..

Wiadomości tureckie.

Konstantynopol. Nadeszły tu z Trypolisu następujące wiadomości:

Turecki komendant Reszad bey wystosował wczoraj do włoskiego komendanta w Trypolisie wezwanie do poddania się, które ten odrzucił. Na to **rozpoczął Reszad bombardowanie, które trwało dwie godziny.** Ponieważ Włosi cofnęli się do wnętrza domów (?), przerwano bombardowanie. Reszad wysłał swego adjutanta do konsulów i prosił ich, aby z swoimi poddanymi opuścili miasto, bo nie może dłużej ataku powstrzymać. Przyszło do wymiany zdań między konsulami a włoskim komendantem, jednak komendant udał się pierwej do Rzymu o instrukcye (?).

Reszad oświadczył, że **nie może czekać. Oczekują tu lada chwila wiadomości o zajęciu Trypolisu.**

Słychać, że wszystkie zewnętrzne forty miasta Trypolisu znajdują się w rękach Turków, tak, że Włochom pozostało tylko samo miasto z fortami wewnętrznymi.

Konstantynopol. Minister wojny wystosował do komendanta Reszad-beja w Trypolisie rozkaz, aby włoskich jeńców jak najlepiej traktować.

Konstantynopol. „Ikdam“ donosi, że wojsko tureckie miało znaczne powodzenie we walkach **koło Derny.** Zdobyto wiele armat, kilka mitraliez i wzięto do niewoli całą kompanię włoską.



Atak arabskiej kawaleryi na włoską pozycyę. *(Według rysunku w „Daily Mail“).*

Informacye urzędowe włoskie.

Wiedeń. Korespondent rzymski „Neue Freie Presse“ w liście datowanym z 31 z. m. skarży się imieniem całej prasy na niesłychaną cenzurę rządu włoskiego. Nie wolno o niczem donosić, nawet o rzeczach ogólnie znanych. Wskutek tego Ajencya Stefaniego bez najmniejszej kontroli puszcza w świat nieprawdziwe wiadomości.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi z Benghazi pod datą wczorajszą o godzinie 3 min. 50 po południu: Sytuacya niezmieniona. Mieszkańcy, którzy przed obsadzeniem Benghazi przez Włochów opuścili miasto, teraz mogą znowu wrócić. Wiadomości z Derny i Tebruk brzmią również pomyślnie.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi z Trypolisu: Obcych attachés wojskowych przyjął onegdaj jenerał Caneva. — Wczoraj rano zwiedzili szańce na wybrzeżach zachodnich, fort Nr. 6 i Bumeliano (?) i wyrazili podziw z powodu wybornego zachowania się wojsk włoskich i poczynionych zarządzeń wojennych. — Pułkownik Spinelli, który pokazywał im zdobyte sztandary, odbierał serdeczne gratulacye. Noc przeszła spokojnie.

Atak Turków na Erytreę?

Londyn. „Daily Tel.“ donosi: Załoga turecka w Szaik Said wzmocniona o 1500 ludzi, zamierza zaatakować Erytreę.

Stan wojenny w Aleksandryi?

Londyn. Angielskie władze w Egipcie zaniepokojone są wzmagającym się ruchem przeciw Europejczykom. W Aleksandryi, zdaje się, że nawet **ogłoszony będzie stan wojenny.**

Krwawa walka uliczna z bandytami w Łodzi.

Regularne oblężenie domu. — Karabiny maszynowe na dachach. — Tysiące strzałów.

Noc z czwartku na piątek sprawiała w Łodzi wrażenie, jakgdyby miasto było w stanie najostrzejszego oblężenia. Salwy raz po raz padające suchy trzask zamków karabinowych, tentent nadciągającego wojska — wszystko to składało się na groźny obraz, który mroził krew w żyłach, tembardziej, że nikt nie wiedział, o co właściwie chodzi.

W rzeczywistości zaś prowadziła policya **krwawą walkę** z bandytami, której przebieg był następujący:

Na ul. Piotrkowskiej stało we czwartek po południu trzech podejrzanych ludzi. Przechodzący tamtędy agent policyi, Janowski, poznał wśród nich bandytę Franciszka Banasiaka. Dał do niego strzał, lecz chybił. W odpowiedzi strzelił Banasiak i ranił agenta w rękę i w nogę. Po tych strzałach bandyci rozbiegli się w różne strony, strzelając naokół i raniąc sześciu przechodniów. Dwóch bandytów połączyło się razem i wpadło do domu pod nr. 6 przy ul. Zielonej, gdzie ukryli się na strychu w zbiorniku do wody i stąd zaczęli prażyć z browningów do ścigających.

Strzelanina trwała z małemi przerwami od godziny pół do 5-tej do pół do 8-ej wieczorem. — Z liczby padających z kryjówki strzałów wywnioskowano, że strzela nie jeden, lecz co najmniej trzech bandytów.

Gdy strzelanina na chwilę ustała, naczelnik policyi, który dowodził obławą, zapytał bandytów, czy się poddadzą. Bandyci odpowiedzieli: Nie. Komendant policyi oświadczył im więc, że się poddać muszą, bo im braknie nabojów, ale w odpowiedzi usłyszał od bandytów: Mamy czas! Nabojów nam nie braknie!

O godzinie 9 nastał jednak chwilowy spokój. Policya namyślała się, w jaki sposób ująć bandytów, aby przy tem nie ponieśli strat obywatele, nic z bandytami nie mający wspólnego. Wezwano więc straż ogniową, aby bandytów zalać wodą i w ten sposób zmusić ich do opuszczenia kryjówki. Zaczęto więc zapomocą wężów gumowych lać strumienie wody w okna kryjówki, ale pomysł ten chybił, tak samo, jak pomysł obezwładnienia bandytów zapomocą formaliny. Poruszono także projekt podpalenia oficyny, co uczyniono podczas oblężenia bandy Dłużniewskiego. Projekt

ten wszakże postanowiono wykonać jedynie w ostateczności.

O północy zamknięto wszystkie przylegające ulice, a dom w którym się bandyci ukryli otoczono ze wszystkich stron strażnikami i agentami. Policyanci zajęli miejsca na dachach i w oknach sąsiednich domów i zaczęli strzelać do bandytów, którzy również odpowiedzieli gradem strzałów.

Oblężenie bandytów przeciągło się przez całą noc. Bandyci mieli widocznie wielki zapas naboi, ich ogień był bowiem równie gęsty, jak ogień policyi.

Nad ranem **zdołała policya zerwać schody wiodące na strych,** aby bandytom odciąć ucieczkę. **Kilkunastu żołnierzy strzelało bezustannie do kryjówki bandytów. Wreszcie rano ustawiono na dachach cztery karabiny maszynowe** i z nich zaczęto strzelać. **Dano kilka tysięcy strzałów do bandytów.**

Dzisiaj przedpołudniem otrzymaliśmy z Łodzi następującą telegraficzną wiadomość:

Łódź (godz. 7·30 rano). **Strzelanina na ulicy Zielonej między bandytami a oblęgającem wojskiem, trwa w dalszym ciągu.**

Niezwykły oszust.

Kapitalnym dowodem, jak mało potrzeba, żeby ludzi nawet wytrawnych w sprawach pieniężnych, ale łakomych na zdobycie grosza choćby drogą nielegalną, wystrychnąć na dudków, jest aresztowanie w Berlinie kopisty sądowego, Hansa Möllera.

Interes patentowy.

Möller, zajmujący w sądzie stanowisko podrzędne kopisty dyetaryusza, potrafił, dzięki miłej, budzącej zaufanie powierzchowności, oraz układności w obejściu, wśliznąć się do kół bogatych finansistów berlińskich i rozpocząć tam, pod przybranem nazwiskiem dra H. Mertiniego, działalność oszukańczą na wielką skalę. Oto opowiadał poufnie finansistom, że ma stosunki bezpośrednie z pewnym radcą tajnym państwowego urzędu patentowego i otrzymuje od niego szkice wynalazków złożonych do opatentowania. Drogocenne te dane do nowych pomysłów pozwalają mu opracowywać nowe wynalazki, na których zarabia ogromne sumy nietylko on, ale i ci wszyscy, którzy złożą pewien depozyt na wyzyskanie wynalazku.

Rzekomy dr Martini potrafił przedstawić całą sprawę w świetle tak korzystnem, że ofiary jego składały mu na próbę kwoty drobniejsze, po kilkadziesiąt lub kilkaset marek. Po kilku tygodniach lub miesiącach oszust odnosił nietylko kwotę otrzymaną, ale czasem drugie tyle i więcej w charakterze rzekomej „dywidendy". Oczywiście wzbudzało to takie zaufanie w ofiarach jego, że składały mu coraz większe sumy. Zaufanie to wzrastało tem bardziej, że „dr Mertini" umiał pozyskiwać serca żon finansistów przez dostarczanie im bajecznie tanio różnych łakoci, materyałów na suknie, a nawet bucików, które — jak opowiadał — otrzymywał za pół darmo, będąc członkiem zarządu pewnej kooperatywy.

Ba, dostarczał im nawet bezpłatnych biletów na występy Carusa, otrzymywanych rzekomo w charakterze byłego lekarza teatralnego!

Urwało się ucho.

Niezwykła ta karyera „dra Mertiniego" trwała przeszło rok. Oszust prowadził przez ten czas życie podwójne. Przy matce, z którą mieszkał, udawał człowieka cichego i skromnego. Poza domem zaś żył na wielką skalę, rzucając pieniądze garściami. Wyjeżdżał często, rzekomo za interesami, w rzeczywistości zaś dla pobawienia się w stolicach i miejscach kąpielowych niemal całej Europy, gdzie zamieszkiwał w hotelach pierwszorzędnych, zawierał znajomości kosztowne, ubierał się wytwornie i uczęszczał na wszelkie zabawy i widowiska. Urwało się jednak w końcu ucho u dzbana. Jednemu z nowych znajomych „dra Mertiniego" wydała się podejrzaną działalność „lekarza", zwierzył się więc komisarzowi policyjnemu, Kuhnowi, który natychmiast przedsięwziął śledztwo i w sobotę aresztował Möllera w chwili, gdy oszust wychodził ze znanej winiarni na Friedrichstrasse.

Przy rewizyi osobistej aresztowanego znaleziono w kieszeni wewnętrznej jego kamizelki ni mniej ni więcej tylko 107.000 marek w banknotach sto i tysiącmarkowych oraz dowód na złożone w banku 20.000 marek.

Jak wykazało dalej śledztwo pobieżne, Möller zdołał wyłudzić w ciągu roku od znajomych przeszło pół miliona marek.

Oczywiście, ów tajemniczy radca tajny, z którym miały go łączyć węzły tak ścisłe, okazał się fikcyą, jak również owo Towarzystwo współdzielcze, dostarczające za bezcen różnych towarów. — Möller kupował łakocie, materye, buciki w pierwszym lepszym sklepie po cenach zwykłych, a bilety na występy Carusa w kasie teatralnej, wydatki te jednak odbijał sobie stokrotnie na interesie patentowym.

Marnotrawca i skład trumien.

W ostatnich czasach namnożyły się procesy, wytaczane ludziom wyższych warstw społecznych z powodu oszustw i sprzeniewierzeń. Wyroki bywają w Niemczech bardzo srogie, w Austryi — pobłażliwsze. Zwykle podsądni są — urodzonymi marnotrawcami, którzy dla zadowolenia tej namiętności, gotowi uciekać się nawet do fałszerstw i kradzieży. Inni trwonią własny majątek. Dzienniki opisywały niedawno awanturnicze życie węgierskiego magnata Csavossy, którego koniec końców rodzina umieściła w zakładzie dla obłąkanych, aby położyć tamę marnotrawstwu. W razach, gdy internowanie w domach zdrowia jest niemożliwe, nad jednostkami takiemi rozciągana bywa kuratela. Nałożono ją w tych dniach w Wiedniu na syna milionera, młodzieńca, znanego na polu sportu i w nocnych lokalach. Co niedziela ukazywał się w parku, nawiedzanym najliczniej przez dzieci. W niezwykły sposób wyrabiał sobie wśród nich popularność. Zwykł był kupować cały zapas baloników, roznoszonych przez przekupniów, odcinał sznury i puszczał baloniki, ku niezmiernej uciesze dziatwy. Koniec końców wzbroniono mu wejścia do parku, tyle to wytwarzał wrzawy i zamieszania.

Jednoroczną służbę wojskową odbywał młody marnotrawca w pewnem miasteczku galicyjskiem. Odległość nie stała mu na przeszkodzie do utrzymywania serdecznych stosunków z divą jednego z wiedeńskich teatrów. Raz na tydzień przybywała do niego niezmiennie, a że nie dawano jej tak często urlopów, wykradała się bez pozwolenia dyrekcyi. Otóż pewnego razu spóźniła się na pociąg. O rozpaczy! Tego wieczora właśnie miała wystąpić. Nie było rady, jak tylko wysłać telegram do dyrektora. Lecz młodzieniec znalazł radę inną. Wynajął specyalny pociąg i odstawił ukochaną na czas oznaczony. Kosztowało go to, naturalnie, kilka tysięcy koron, a sprawiło wielką sensacyę w miasteczku i wzmocniło jeszcze uczucia divy.

Marnotrawcy nie brakło też pomysłów dla zdobywania złota. Pewnego poranku w owem miasteczku zabrakło... trumien. Powód był taki. Ponieważ rodzice nie dawali już młodzieńcowi pieniędzy, zwrócił się do zwykłego w takich razach dobroczyńcy: do lichwiarza. Ten był właścicielem składu trumien, że jednak miewał smutne doświadczenia z młodzieńcami, potrzebującymi pieniędzy, więc nie udzielał gotówki wprost, lecz dawał swoim klientom sposób do „zarobienia"; w tym wypadku sprzedał swój skład trumien, a że nabywca nie miał czem płacić, więc lichwiarz na miejscu odkupił zakład za cenę o połowę niższą. Kupno i sprzedaż zostały zatwierdzone w sądzie. Właściciel sklepu wypłacił młodzieńcowi sumę gotówką, wówczas gdy tamten pozostał mu winien. Oczywiście lichwiarz potrzebował gwarancyi: kazał sobie przeto wystawić weksel. Młodzieniec podpisał. Nie wystarczyło to jednak, skłonił zatem ochotnika, aby jednocześnie fałszował podpisy ojca i stryja. Weksel był płatny za trzy miesiące na sumę o sto procent wyższą, niż ta, którą marnotrawca otrzymał w formie kupna. Oczywiście sprawa nie poszła tak gładko, jak sobie lichwiarz wyobrażał. Nastąpiły procesy, rozprawy sądowe, które miały ten skutek, że młody właściciel trumien skazany został na znaczne grzywny. Dlatego to w owem miasteczku galicyjskiem zabrakło trumien, a właśnie śmiertelność w owym okresie była duża.

Mordercza bitwa na szańcach trypolitańskich.

W dniu 26 z. m. toczyła się na szańcach zewnętrznych Trypolisu mordercza bitwa. Było to rozpaczliwe zmaganie się słabych sił włoskich, rozłożonych na długiej linii forpocztów, z przeważającemi siłami regularnego wojska tureckiego, posiłkowanego chmarami ruchliwych a okrutnych Arabów. Najzaciętsza walka wrzała około środkowego szańca, położonego w centrum pozycyi włoskiej, a bronionego tylko przez dwa bataliony 84 pułku piechoty. Turcy, powiadomieni o słabych siłach włoskich, przypuścili wściekły szturm, tak, że ostatecznie szaniec ten zdobyli. Włosi atoli — jak pisze naoczny świadek, nacyonalista de Frenzi — nie uciekli, lecz wytrwali na stanowiskach. Rozpoczęła się straszna rzeź na białą broń, rzeź na bagnety i kindżały. Dwie włoskie kompanie postradały wszystkich oficerów i podoficerów, tak, że komendantami tych oddziałów byli w końcu plutonowi. Od frontu napływały do zdobytego szańca coraz to nowe masy wojska tureckiego, gdy w tem nagle Arabi z miasta w zwartej masie wtargnęli do szańca i zaczęli prażyć morderczym ogniem od tyłu Włochów. Sytuacya była rozpaczliwa. W tem nagle, w chwili największego niebezpieczeństwa, przybyła od prawego skrzydła na sukurs Włochom kompania 40 puł. piech. oraz 3 batalion 84 pułku. Włosi byli rozwścieczeni. Otoczyli Turków i Arabów i poprostu wystrzelali ich i wykłuli bagnetami. Tylko drobna garstka zdołała ujść z szańca, a na uciekających zionęły armaty włoskie szrapnelami i kartaczami. Turcy w tej imprezie stracili dwa sztandary i całą artyleryę.

— Trypolis był ocalony! — kończy de Frenzi swój barwny opis walki z 26 z. m.

Bersaglierzy za Arabów przebrani, mordują ludność oazy!

„Popolo romano", poważny dziennik włoski, a więc źródło zasługujące na bezwzględną wiarę, opisując stosunki w oazie trypolitańskiej, donosi o bezprzykładnych okrucieństwach, jakich się dopuszczali bersaglierzy na przeważnie bezbronnej ludności arabskiej. „Oaza trypolitańska — pisze wspomniany dziennik — o której relacye urzędowe wspominają, iż została oczyszczoną z Arabów, w rzeczywistości roi się od uzbrojonych tubylców, a każdy jest fanatycznym wrogiem Włochów. — Żołnierze włoscy, rozjuszeni zdradzieckim zeszłotygodniowym napadem Arabów, którego ofiarą padła cała 4 kompania 11 pułku bersaglierów (tylko 20 żołnierzy z tej kompanii pozostało przy życiu) postanowili srodze się zemścić. W tym celu właśnie owi pozostali przy życiu bersaglierzy 4 tej kompanii, **przebrali się za Arabów i w nocy 23 z. m. wtargnęli do tej części oazy,** skąd wyszedł zdradziecki napad. Zupełnie niespodzianie wpadli do chat, wywlekali śpiących z łóżek i mordowali ich bezlitośnie. Tylko kobiety i dzieci oszczędzali. Kto uszedł kuli lub bagnetu został wzięty do niewoli.

W ostatnich dniach października przetransportowano z oazy na wyspę Trynita 4000 Arabów, gdzie skuci kajdanami, dziesiątkowani chorobami zaraźliwemi, jęczą w niewoli włoskiej".

Wspomniany dziennik, opisując dotychczasowe okrucieństwa wzywa do jeszcze ostrzejszych środków zaradczych przeciw nieszczęśliwej ludności oazy trypolitańskiej...

Korespondenci pism berlińskich przytaczają całą litanię najokropniejszych szczegółów, z których wynika, że żołnierze włoscy hulają jak najgorsi bandyci korsykańscy, mordując, rabując i gwałcąc bezbronne kobiety...

W angielskiej Izbie gmin zgłoszono ostrą interpelacyę do rządu z powodu okrucieństw Włochów popełnianych na tubylcach w oazie trypolitańskiej. Sekretarz stanu lord Grey odrzucił interpelacyę jako nienadającą się do dyskusyi z powodu ścisłej neutralności, jaką Anglia ogłosiła i obserwuje wobec obu stron wojujących.

Z kraju.

W sprawie wyroku Kozłowskiej. Donoszą ze Lwowa:

Prokur. p. Lubieniecki, który nie oświadczył się wcale po wyroku, zgłosił wczoraj zażalenie nieważności i odwołanie co do niskiego wymiaru kary (5 miesięcy aresztu); również obrońca dr Solański zgłosił zażalenie nieważności.

Pomoc rządowa dla ofiar drohobyckich. Donoszą z Drohobycza: Deputacyi, złożonej z kilku matadorów drohobyckich, a popartej przez starostę, udało się w Wiedniu po długich targach wyjednać u rządu **sto tysięcy koron,** które dodane do zebranych przez komitety pieniędzy, stanowią sumę **200.000 koron.** Pieniądze te obrócone zostaną na stworzenie stałego zaopatrzenia pozostałych po niewinnych ofiarach krwawych wyborów.

Morderstwo w Jaśle. Dnia 1 b. m. wieczorem wydarzył się grozą przejmujący wypadek. W ulicy Floryańskiej w Jaśle został zabity z rewolweru 18 letni czeladnik stolarski, Jan Stróżyk. Zabójstwa dokonał 17 letni posługacz z fabryki stolarskiej braci Kohutów, Stanisław Olszynka. Czyn popełnił z zemsty, w toku bójki.

Z Oświęcimia. (*Wiec w sprawie kanałowej*). Staraniem reprezentacyi miasta Oświęcimia i w wykonaniu uchwały Rady miejskiej, odbędzie się w niedzielę 5 b. m. o g. 4 tej popoł. tutaj Wiec powiatowy w sprawie budowy dróg wodnych, na którym wygłoszone zostaną następujące referaty:

1) Dotychczasowy stan sprawy (referent radny Orłowski) i

2) Sprawa rewizyi trasy kanałowej od Zatora na zachód ze szczególniejszem uwzględnieniem miasta Oświęcimia (referent burmistrz Mayzel). Ze względu na doniosłość sprawy, wiec ten zapowiada się okazale. Oprócz szerokich mas wezmą w nim udział marszałek powiatu dr Łazarski i liczni posłowie do Rady państwa i sejmu.

Okropna szajka. Onegdaj przed trybunałem karnym we Lwowie miała się odbyć odroczona przed kilku tygodniami rozprawa przeciw braciom Weissmanom i Steinbergowi, szynkarzom z Okopów, którzy, trudniąc się przemytnictwem, oddawali zbiegów w ręce władz rosyjskich, a ponadto uprawiali szpiegostwo na rzecz Rosyi.

Tymczasem żandarmerya austryacka i wojskowość nagromadziły nowe dowody, obciążające oskarżonych i dlatego rozprawa się nie odbyła, lecz wdrożono dalsze śledztwo.

Morderstwo we Lwowie. Robotnik, Piotr Woźny, mieszkający kątem u szewca Michała Kozowego, został przez niewiadomego sprawcę zamordowany. Rodzinę Kozowych aresztowano.

Katastrofa kolejowa w Skawinie.

Wczoraj w nocy o godz. 11 tej zderzył się pociąg towarowy Nr 1094, wychodzący z Bonarki o godz. 10·35, z szybującą lokomotywą na stacyi Skawina. Skutkiem zderzenia odniosło czworo ludzi lżejsze rany — prowadzący pociąg, Karol Kuzyk, ciężko ranny w głowę, przewieziony został natychmiast do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Dwa wagony zdruzgotane zawaliły tor. Przyczyną zderzenia była ta okoliczność, że maszynista lokomotywy szybującej, widząc sygnał na wolną jazdę, wjechał na tor, którym nadjechał pociąg z Bonarki. W tejże chwili zmieniono sygnał na „stój", było już jednak zapóźno, katastrofa stała się nieuniknioną.

Na miejsce wypadku przybył wczoraj w nocy r. dw. Zborowski, dzisiaj rano wyjechała do Skawiny specyalna komisya i grupa robotników, która się zajmie uprzątnięciem toru.

Ze świata.

Rabunek w pociągu. W pociągu, który przybył z Berlina do Pragi, dwu młodych ludzi dokonało zamachu rabunkowego na oficerze, jadącym pierwszą klasą. Skrępowali mu ręce i zabrali wszystką gotówkę. Na stacyi mimo wołania porucznika o pomoc, zbrodniarze zdołali zbiedz.

Jaka będzie zima? Znamienną jest rzeczą, że wśród najszerszych kół utarło się powszechne przeświadczenie, iż po suchem tegorocznem lecie nastąpić musi długa i mroźna zima. Wprawdzie doświadczenie i statystyka uczy, że po ciepłem lecie rzeczywiście częściej następuje ostra, aniżeli łagodna zima, ale ilościowa przewaga w tych wypadkach jest tak nikłą, że zaledwie można ją brać w rachubę. W ostatnich 25 latach w sześciu zaledwie wypadkach znajdujemy potwierdzenie tej zasady; w innych działo się właśnie wręcz przeciwnie. Najuczeńszy nawet meteorolog nie potrafi ściśle wyjawić, czemu lato ubiegłe było tak suche i skwarne. To tylko pewne, iż bezpośrednią przyczyną nadzwyczajnej ciepłoty przeszłego lata były pewne zjawiska i zmiany w prądach powietrznych. Od początku wiosny zdradzał barometr w całej zachodniej Europie tendencyę ku zwyżce. Prądy powietrzne ciągnące od Hiszpanii, Afryki, żywsze znacznie przy wysokim stanie barometrycznym, niosły ze sobą dla całej Europy ogromną ilość ciepła, która powodowała znaczne upały. Ponieważ stan barometru i obecnie nie stoi normalnie wcale niżej, owszem, utrzymuje się stale prawie około osiągniętej poprzednio cyfry, należy się spodziewać, że ciepłe prądy i w dalszym ciągu nadpływając, łagodzić będą ostrość zimy. Zebrawszy zatem wszystkie za i przeciw, można postawić następującą prognozę co do nadchodzącej zimy: Nie będzie ona ani zbyt ostra, ani z drugiej znowu strony zbyt łagodna. Częściowo mroźna, sucha, bez wielkich opadów atmosferycznych i zawiei śnieżnych. Jednem słowem zima normalna.

Przemytnictwo na rogatkach krakowskich.

Mało komu może wiadomo, że Kraków — mimo, iż nie leży tuż przy granicy — jest centrem przemytnictwa *sui generis*. Miasto nasze, należąc do rzędu miast zamkniętych, na którego rogatkach pobiera się rządowy podatek liniowy t. zw. akcyzę od rozmaitych artykułów spożywczych, jest od dawien dawna terenem działalności przeróżnych osobników, którzy systematyczną prowadzą wojnę z wszelkiemi ustawowemi daninami, zupełnie niepotrzebnie (naturalnie według zdania tych panów) zasilającemi skarb państwa. Gmina krakowska, dzierżawiąc od rządu pobór tego podatku za sumę około miliona koron rocznie, utrzymuje na rogatkach cały sztab urzędników i strażników, którzy czuwają nad tem, aby do miasta nie dostały się obłożone podatkiem artykuły, bez uiszczenia taryfowej należytości.

Lecz gdzie są celnicy, tam są przemytnicy. Prawda to jak świat stara. Wysilają jedni swoje mózgi nad ukróceniem niedozwolonego przemysłu, wysilają też i drudzy swój dowcip i przebiegłość, celem zdystansowania prześladowców. To też na rogatkach krakowskich walka wre ustawiczna, literalnie we dnie i w nocy, a rezultaty tej walki, z zasady w tajemnicy trzymane, rzadko lub prawie nigdy nie dostają się do wiadomości ogółu. A szkoda wielka, gdyż na publicznem piętnowaniu łajdactw nikt jeszcze źle nie wyszedł.

Nieco o „szwarcowaniu" spirytusu.

Głównym artykułem, którego przemycanie przynosi olbrzymie zyski, jest spirytus. Pamiętać bowiem należy, że akcyza od spirytusu wynosi 70 kor. od 100 litrów, kto zatem potrafi spirytus be

opłaty akcyzy wprowadzić do Krakowa, zyskuje odrazu poważną kwotę Zyskuje zaś ten, który wprowadza spirytus t. j. przemytnik i jego odbiorca, szynkarz Zazwyczaj dzielą się zyskiem do połowy. Szynkarz robi bardzo dobry interes, bo w porównaniu z konkurentem, który się nie puszcza na tak śliski proceder, zarabia za jednym zamachem 35 kor. na 100 litrach. Mimo całej energii, z jaką władza akcyzowa tropi przemytników, do Krakowa dostają się rokrocznie takie ilości nieopłacanego spirytusu, że szkoda gminy z tytułu niepobranego podatku idzie — jak wtajemniczeni dobrze wiedzą — w dziesiątki tysięcy koron rocznie. Łatwy zaś zysk sprawia, że kadry przemytników spirytusu i ich odbiorców są zawsze pełne.

Wykrycie zorganizowanej szajki.

W ostatnich czasach miejska władza akcyzowa wykryła zorganizowaną szajkę przemytników spirytusu i ich odbiorców. Na rogatkach krakowskich, głównie przy moście podgórskim, zwrócili na siebie uwagę czterej dostatnio ubrani jegomoście, którzy kilkanaście razy dziennie przechodzili przez tę rogatkę. (Zaznaczyć bowiem należy, że w Podgórzu niema podatku liniowego, że zatem tam spirytus jest tańszy o całą opłatę akcyzową, t. j. o 70 kor. na 100 litrach) Władza, mając poufne wiadomości o owych dżentelmenach, wysłała za nimi w przyzwoitej odległości swoich urzędników, którzy skonstatowali, że panowie ci znikali w pewnych szynkach, skąd po krótkim czasie wychodzili i spiesznie wracali do Podgórza. Spacery te ponawiały się kilkanaście razy dziennie. Wreszcie, w odpowiedniej chwili, władza wkroczyła i owych spacerowiczów przytrzymała.

Rewizya osobista i jej niespodziewany wynik.

W urzędowym budynku akcyzowym dokonano rewizyi osobistej, która dała nieoczekiwane rezultaty. Przemytnicy, ubrani w nowomodne szerokie angielskie płaszcze, mieli pod marynarkami na piersiach blaszane pancerze. Przy bliższem atoli przyjrzeniu okazało się, że owe rzekome pancerze, rzemykami do piersi przymocowane, były w rzeczywistości naczyniami o pojemności 7—9 litrów. W naczyniach tych znajdował się spirytus. U góry naczynia znajdował się otwór, przez który za pomocą lejka wlewało się spirytus, u dołu zaś był gumowy szlauch z korkiem. Taki pan przemytnik tedy, przeszedłszy szczęśliwie rogatkę, wsiąkał do szynku swego odbiorcy, rozpinał garderobę i przez szlauch do przygotowanego naczynia wylewał przemycony spirytus. Wziąwszy wynagrodzenie (około 3 kor. za 9 litrów) wracał spiesznie do Podgórza A że conajmniej 10 razy dziennie ponawiał swój spacer, zarabiał snadnie 30 kor. i więcej codziennie.

Oprócz tych napierśników, posługują się także przemytnicy mniejszemi naczyniami 2 litrowemi, ukrywanemi pod pachami. Kobiety zaś, które również tu i ówdzie maczają swe rączki w tym nieczystym interesie, z zamiłowaniem używają naczyń blaszanych, imitujących... obfity biust, (jako że taki biust i mężczyznom często się podoba). Wszystkie powyższe naczynia, skonfiskowane przemytnikom, złożone są w biurach zarządu akcyzy miejskiej przy ulicy Kopernika i kto wie, czy nie będą one zawiązkiem jakiegoś „muzeum przemytniczego“...

Śledztwo skarbowo-karne.

Wykryte malwersacye — jak się rzekło — przybrały szerokie rozmiary. Zarząd akcyzy spowodował wdrożenie śledztwa skarbowo karnego, które prowadzi sąd skarbowo karny, istniejący przy Dyrekcyi Skarbu przy ul. Kanoniczej. Przyłapani na gorącym uczynku przemytnicy znajdują się w areszcie śledczym, który potrwa aż do ukończenia śledztwa, mającego głównie na celu wykrycie wszystkich odbiorców. Rozprawa, jaka się odbędzie w sądzie skarbowo karnym, zakończy się wyrokiem, opiewającym na bardzo wysokie grzywny pieniężne, które w razie nieściągalności zostają zamienione na areszt, ewentualnie aż do roku.

Tak się na razie skończyła karyera ostatnich pionierów ruchu, zmierzającego do zniesienia znienawidzonego „podatku liniowego“ i zaliczenia Krakowa do rzędu miast wolnych...

Co słychać w mieście?

Z Teatru miejskiego. Przedstawienie „Łucyi z Lammermooru“ rozpocznie w poniedziałek 6 bm. szereg gościnnych występów w teatrze krakowskim włoskiej opery dziecięcej, pozostającej pod dyrekcyą prof. Faustyna Bonifacio. W tournée swojem po europejskich scenach (ostatnio we Lwowie) występy opery dziecięcej wszędzie spotykały się z żywem zainteresowaniem i uznaniem. Program występów w Krakowie obejmuje pięć przedstawień a mianowicie „Łucyę z Lammermooru“, „Traviatę“, Cyrulika sewilskiego“, „Cavelleria rusticana“ i „Szewc i czarodziejka“, wreszcze „Toscę“. Przedstawienia (po cenach zwyczajnych) rozpoczynać się będą w krakowskim teatrze o godzinie 3-ciej po południu.

Posiedzenie Rady miejskiej. W poniedziałek dnia 6 b. m. o godz. 5 po poł. odbędzie się posiedzenie Rady m. w sali Tow. wzaj. ubezp. Na porządku dziennym między innemi cały szereg spraw regulacyi ulic, sprawa pomnika Kościuszki, sprawozdanie komisyi gazowej w sprawie zmiany etatu gazowni m., oraz na tajnem nominacye w budownictwie m. w IX, VIII, VII i VI randze i przyjęcia do gminy.

Z Akademii Sztuk P. Cesarz zamianował Jacka Malczewskiego zwyczajnym profesorem Akademii, zaś docenta malarza St. Dębickiego nadzwyczajnym profesorem.

Otwarcie szkoły nauk politycznych, zorganizowanej przez konserwatywnych profesorów uniwersytetu Jagiell., odbyło się wczoraj popoł. w jednej z dolnych sal uniwersytetu. Naczelne kierownictwo szkoły spoczywa w rękach profesorów: dra M. Rostworowskiego, posła dra W. L. Jaworskiego i W. Czerkowskiego. Sekretarzem jest prof. dr St. Kutrzeba.

Z „Sokoła“. Pierwsza wiecznornica odbędzie się dziś 4 bm. o godzinie 9 wieczór. Komisya obchodowa przygotowała nader zajmujący program, na który składają się: 1) odczyt (wygłosi druh G. Pol); 2) śpiew solo (p. St Romanowski); 3) część humorystyczną wygłosi p. L. Wyrwicz Haraschin Resztą programu uzupełni chór mięszany i orkiestra amatorska „Sokoła“ krakowskiego pod kierunkiem prof St. Bursy i druha Grygi.

Oddział kolarski „Sokoła“ krak. urządza w dniu 11 bm. z okazyi zamknięcia sezonu jak rok rocznie zabawę taneczną. Komitet zwraca się do osób, które zechciałyby wziąć udział w powyższej zabawie, a którym dla braku adresu nie doręczono zaproszenia, o łaskawe zgłoszenie swego adresu w Księgarni Polskiej ul. Floryańska 35.

Krak. Koło Związku Urzędników Bankowych i Kas Oszczędności pod przew. prezesa p barona Lipowskiego odbyło 28 października posiedzenie. Do wydziału wybrani zostali: p. bar. Lipowski prezes, pp. W. Bisański i dr Abeles wiceprezesi, następnie z Banku Gal. pp. Jung, Kaciczak i Pressówna, z Wiedeńskiego Banku Związkowego pp Kornreich, Leuchter i Boroński, z Akc. Tow. „Mercur“ pp. Lustgarten i Rosenzweig, z Banku Hipot. pp. Reicher i Kirchmeyer, z Kasy Oszcz. m. Krakowa pp. Szeliga i Hoffman, z Pow. Kasy Oszcz. pp. Horwath i Sędzimir, z Banku Austr.-Węg. pr. Czyż i Merunowicz, z Banku kraj. p. Piątkowski, z Živnostenska Banka p Nowak, z Banku Obrotowego pp. Kornblum i Jonas.

Zgromadzenie uchwaliło zwołać w dniu 26 listopada b. r. wiec wszystkich urzędników bankowych i kas oszczędności z porządkiem dziennym: drożyzna i jednorazowe urzędowanie.

Kolonia letnia. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Tow. Kolonii letniej dla dzieci krakowskich w Kochanowie zapadła uchwała odłożenia wyboru prezesa po śmierci ś. p. E. Wojnarowicza, do zgromadzenia ogólnego. które w myśl statutu odbędzie się w kwietniu 1912 r. Kierownictwo Tow. spoczęło zastępczo w rękach pierwszego wiceprezesa dra Augusta Kwaśnickiego. — Zanim w ustawowym, a wyżej wskazanym terminie złoży Zarząd publiczne sprawozdanie ze swej działalności, poleca on już dziś miłosierdziu społeczeństwa tę najstarszą kolonię letnią, która od 26 lat opiekuje się najsłabszemi i najuboższemi dziećmi, bo wychowankami szkół ludowych, a drożyzna środków żywienia utrudnia mu w wysokim stopniu to zbożne zadanie.

Z sfer demokratycznych. Demokraci krakowscy powzięli zamiar ściślejszego zszeregowania własnych sił. Środkiem, do tego celu prowadzącym, ma być zmiana statutów „Towarzystwa demokratycznego“, któraby umożliwiła oparcie się tego towarzystwa o szersze masy obywatelstwa. Projekt ten, miał być przedmiotem obrad wczorajszego walnego zgromadzenia „Tow. demokratycznego“, które się jednak nie odbyło, gdyż przybyła zbyt mała ilość członków.

Odczyt. W niedzielę 5 b. m. wygłosi ks. kanonik Wądolny w Czytelni katolickiej odczyt „O kongresie eucharystycznym w Madrycie“. Pocz o g. 6 wiecz.

Raut z tańcami w wieczór św. Katarzyny odbędzie się w salach Starego Teatru na rzecz polskiej szkoły gospodarstwa kobiecego w Orłowy na Śląsku, urządzony staraniem grona pań, żywo zajmujących się sprawami społecznemi Posiedzenie komitetu odbędzie się w sobotę o godz. 4 popoł. w sali restauracyjnej Starego Teatru.

Ogień. Dzisiaj rano o godz. 9 zawezwano straż pożarną na ul. Stolarską l. 3, gdzie w jednem z mieszkań wybuchł ogień. Domownicy ugasili go jednak przed przybyciem straży.

Przejechanie. W ul. Wielepole przejechał wczoraj dorożkarz Benedykt Serafin 3-letnią Kazimierę Suchoniównę, przyczem Suchoniówna doznała złamania nogi. Dorożkarz odwiózł dziecko na stacyę ratunkową, gdzie je opatrzono

Napad rabunkowy. Na przechodzącą wczoraj o g. 8 wieczorem ul. Zwierzyniecką Zofię Kafiarską, w towarzystwie siostry napadł jakiś bandyta i uderzył ją kilkakrotnie w głowę tak, że Kafiarska zemdlała i upadła na ziemię. Wówczas bandyta usiłował jej wyrwać torebkę z ręki. Na krzyk siostry zbiegli się przechodnie, lecz nie udało się im już przytrzymać bandyty.

Zagadkowa kradzież. Na inspekcyę policyjną zgłosił się dzisiaj niejaki Stefan Hawiczuk z Łuczowa i podał, że w czasie podróży koleją ze Lwowa do Krakowa skradziono mu 200 kor., zaszyte w kamizelce, przeznaczone na podróż do Ameryki.

Kieszonkowcy. Wczoraj wieczorem skradł 14-letni Kazimierz Płonka wraz z drugim towarzyszem p. Engelbertowi Obrautowi kwotę 70 kor. z kieszeni. P. O. spostrzegł kradzież i przytrzymał Płonkę, towarzysz jego natomiast zbiegł wraz z pieniądzmi.

Z kroniki żałobnej.

Karol Stieber, starszy komisarz policyi, przeżywszy lat 44, zmarł 3 b. m.

Klemens Lang, ekspedyent pocztowy, przeżywszy lat 45 zmarł 3 b. m.

Wojciech Kaczmarczyk, współpracownik fabryki R. Muranyi'ego, przeżywszy lat 67, zmarł 3 b. m.

Ignacy Gnat, zwrotniczy kolejowy, przeżywszy lat 47, zmarł 2 b. m.

Wojciech Zych, profesor gimn., zmarł nagle 2 b. m. w Gródku Jagiellońskim na udar serca. Zmarły był przez kilka lat profesorem historyi w Cieszynie.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Sobota «Bohaterowie».
Niedziela pop. «Młynarz i jego córka».
Niedziela wiecz. «Kościuszko pod Racławicami».
Poniedziałek pop. «Łucya z Lamermooru».
Poniedziałek wiecz «Mój przyjaciel Tadzio».
Wtorek pop. «Traviata».
Wtorek wiecz. «Bohaterowie»

Z sali sądowej.

Echa wyborów na Wesołej.

Przed trybunałem orzekającym pod przew. st. r. dra Grodyńskiego toczyła się wczoraj rozprawa przeciw czeladnikowi stolarskiemu Karolowi Gazeli o zbrodnię gwałtu publicznego z § 87 u. k. Według aktu oskarżenia obwiniony miał rzucać kamieniami na ułanów, szarżujących po ulicy Kolejowej w dniu pamiętnych wyborów na Wesołej t. j 13 czerwca b. r. Trybunał skazał obwinionego na cztery miesiące ciężkiego więzienia mimo, iż jedyni świadkowie, adjunkt policyi p. Brajer i plutonowy Mucha zeznali, iż nie wiedzą, czy oskarżony rzucał kamieniami na wojsko.

Zasądzony wyroku nie przyjął i zgłosił zażalenie nieważności.

Telegramy „Nowin“.

Pożegnalna audyencya starego i zaprzysiężenie nowego gabinetu.

Wiedeń. Ustępujący ministrowie dziś o godz 10 rano przyjęci zostali przez cesarza. O godz. pół do 11 cesarz zaprzysiągł członków nowego gabinetu.

Zwycięska rewolucya w Chinach.

Londyn. Dzienniki donoszą z Szanghaju: Powstańcy są w posiadaniu miasta chińskiego w **Szangaju** i zawiadomili ciała konsularne o utworzeniu **prowizorycznego rządu republikańskiego.**

Londyn „Times donosi z Pekinu: Wszystkie przywileje Mandżurow będą zniesione. Mandżurowie nie będą mogli być wyższymi oficerami, ani też piastować wyższych godności państwowych. — Eunuchy mają być wydaleni z dworu. W całych Chinach ma być zakazane noszenie warkoczy.

Konstytucya w Chinach.

Pekin (Biuro Reutera) **Tron przyjął warunki konstytucyjne.** Główne postanowienia są. Dynastya Tsing panuje po wieczne czasy. Osoba cesarza jest nietykalna Władza cesarska jest ograniczona przez konstytucyę, która oznacza także porządek następstwa tronu. Konstytucyę zmienić może tylko parlament. — Członków Izby wyższej wybiera lud. Z tych członków ma także wybrać parlament prezydenta ministrów, którego cesarz następnie zatwierdza.

Książęta cesarscy nie mogą wstąpić do gabinetu ani też zajmować najwyższych stanowisk administracyjnych w prowincyach. Gabinetowi wolno tylko raz rozwiązać parlament. Cesarz obejmuje naczelne dowództwo nad armią i flotą. Jeżeli jednak armia lub flota mają być użyte w sprawach wewnętrznych, to musi rozstrzygnąć parlament. — Międzynarodowe traktaty nie mogą być zawierane bez zgody parlamentu. O wypowiedzeniu wojny lub zawarciu pokoju może decydować cesarz, jeżeli parlament nie obraduje.

Odmowa Juanszikaja.

Pekin. (B. Reutera). Juanszikaj odmówił przyjęcia prezydentury gabinetu. Według sprawozdań konsularnych odbyła się walka koło Czangsze. Cudzoziemcy uciekli na wyspy i czynią przygotowania do obrony.

Sprawa Marokka.

Francya otrzymała protektorat.

Berlin. Ogłoszono postanowienie umowy w sprawie Marokka między Francyą a Niemcami. Francya przyznała Niemcom gospodarcze korzyści i uprawnienia, Niemcy zaś zgadzają się na **protektorat francuski nad Marokkiem** i obsadzenie Marokka wojskiem francuskiem.

Co się tyczy **Konga**, to państwo niemieckie otrzymuje przystęp do rzek Ubangu i Kongo, oraz terytoryum o powierzchni 300 000 klm². Francya zaś dostaje małe terytoryum o powierzchni 16 000 km² między rzekami Szari a Legonu. Francya dostaje też prawo wybudowania kolei żelaznych przez terytoryum niemieckie do rzeki Benue.

Zarówno we Francyi jak w Niemczech traktat wywołał niezadowolenie. Opinia francuska uważa go za niekorzystny dla Francyi, niemiecka dla Niemiec.

Najlepsze książki do nabożeństwa dla inteligencyi:

Książeczka miniaturowa, czyli krótki zbiorek modlitw (z fotografią Matki Boskiej Ostrobramskiej), ułożył O. S. B. Tow. Jez. Wydanie drugie poprawione. 1908, str. 128, w 64-ce. Książeczka wielkości 7×5 cm., drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi ale bardzo wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronicy, kosztuje w eleganckiej oprawie skórkowej K. 2·—, 4·—, 5·50, 6·50, 8·— do 11·50 stosownie do oprawy mniej lub więcej wykwintnej.

Wydawn. Księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie plac Maryacki, 9. Telefonu Nr. 1308.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Młody pomocnik księgarski zdolny frontowiec, wolny od wojska katolik poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia Z. Ż. Z. do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 1609

Potrzeba kilka zdolnych panien do krawieczyzny, oraz do nauki zaraz ul. Grodzka l. 2 I. p. oficyna na prawo. 1615

Poszukuje się do kupna 2 kamienic rentujących się należycie w Krakowie. Zgłoszenia pod literami „S. K." Kraków poste-restante za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo wykluczone.

Kilkunastu zdolnych LAKIERNIKÓW poszukuje Przedsiębiorstwo Malarskie K. Mikulskiego. 1610

Kilku chłopców do praktyki przyjmie Przedsiębiorstwo Malarskie K. Mikulskiego ul. św. Krzyża l. 23. 1611

Do sprzedania:

Sklepik wiktualny do sprzedania każdego czasu. Dębniki ul. Ogrodowa. Wiadomość Kraków pl. Kossaka, kramik Katarzyna Sobolewska. 1618

Sklep zaraz do sprzedania z powodu słabości, ul. Lubicz 40. 1614

Sklep korzenny oraz sprzedaż wędlin i owoców w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość św. Jana 28 w sklepie. 1624

Do wynajęcia:

Pokój frontowy obszerny z osobnem wejściem na I piętrze do wynajęcia. Wiadomość ul. św. Filipa l. 14.

Wałeczki elastyczne Kit i Gips do zapatrywania dziur i okien od przeciągów i zimna. Największy wybór **LATAREK** stajennych i ręcznych, polecają **Reim i Spółka** Kraków.



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. Cena 4, 6 i 8 kor. 1512

Spieszcie się przed zakupnem artykułów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju zażądać mój główny katalog z więcej jak 4000 obrazów, który każdemu darmo i opłatnie wysyła C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** w Brüx Nr. 761 (Czechy). 1820

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości

1/8 kg. 46 hal.

aromatycznej i znakomitej w smaku Kawy, poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI KRAKÓW Mały rynek, róg ul. Szpitalnej. 781



Nerwowi żołądkowi, chorzy na żołądek serce i płuca jak i ci, którzy cierpią na niedokrewność, brak apetytu, bezsenność, zawroty, drżenie i padaczkę powinni pić codziennie **ROSEN'A „TEON"** (Herbata wzmacniająca i odżywiająca) 2 kartony K. 2·80, 6 kartonów K. 6·—, 12 kartonów K. 11. Przy poprzedniem nadesłaniu należytości opłatnie. Za zaliczką o 50 h. więcej. Mr. Philipp Rosen, aptekarz w Sitzendorf Nr. 85/9 bei Wien, Nied. Oester. 1561



Nowe kursa przygotowawcze

do egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej, który odbędzie się w c. k. Akademii handlowej w Krakowie i we Lwowie w terminie wiosennym **rozpoczynają się dn. 7 listopada b. r. w Szkole Buchalteryi STANISŁAWA BURNATOWICZA** w Krakowie ul. Floryańska l. 55, I. p. Telefon Nr. 2118.

Na kurs przygotowawczy do egzaminu z Rachunkowości Państwowej składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, który Szkoła buchalteryi także prowadzi, zapisywać się można każdego czasu.

Udziela się także nauki pisania na maszynach różnych systemów i powielania pism.

Wpisy przyjmuje biuro Buchalteryjne w Krakowie ul. Floryańska L. 55 I. p. Telefon Nr. 2118.

Kierownik kursu przyjmuje osobiście strony interesowane codziennie od godz. 8—10 przedpołudniem i od 3—4 popołudniu. 1598

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp., zastępienie **Kotwicznego Pain-Expellera** jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny. **Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem" w PRADZE,** ulica Elizabety 5 nowy.

Karygodną lekkomyślnością byłoby, gdybyście sobie jeszcze nie zamówili książki traktującej o jednej pewnej ochronie kobiet przeciwko nadmiernej ilości dzieci. Do nabycia wraz z tysiącem pism dziękczynnych za 90 h. w austryackich markach pocztowych **u pani A. KAUPA** BERLIN S. W. 295. Lindenstr. 51

Bardzo polecenia godne jest przed zakupnem przedmiotów do użytku i podarków wszelkiego rodzaju przejrzenie mego bogato ilustrowanego katalogu głównego z przeszło 4000 rycin, który się na żądanie każdemu darmo i opłatnie wysyła 1269 **JAN KONRAD** c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 760 (Czechy).

Aptekarza A. Thierry'ego balsam

Jedynie prawdziwy z zieloną zakonnicą jako marką ochronną.



Prawnie ochronione. Każde fałszerstwo, naśladownictwo i odsprzedaż innego balsamu z łudzącemi markami ścigane będzie w drodze sądowo-karnej i surowo karane. O nie chybiającej celu skuteczności przy wszystkich chorobach dróg oddechowych, kaszlu, zaflegmieniu, chrypce, katarach gardła, bólach w piersiach, cierpieniach płuc, szczególnie zaś przy influenci, cierpieniach żołądka, zapaleniach wątroby i śledziony, przy braku apetytu, złem trawieniu, zatwardzeniu, bólach zębów i chorobach jamy ustnej, darciu w ustach, oparzelinach, wyrzutach i t. p. 12/2 albo 6/1 albo 1 wielka specyalna flaszka K 5·60.

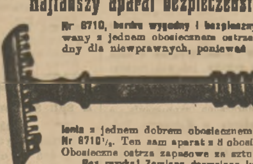
Aptekarza A. THIERRY'EGO jedynie prawdziwa **maść centyfoliowa** niezawodna o najpewniejszej skuteczności przy wszelkich chociażby najstarszych ranach, wrzodach, skaleczeniach, zapaleniach, bolączkach, karbunkulach, zanokcicach postrzałach i t. p. usuwa z ciała wszelkie obce przedmioty i przeważnie zapobiega wszelkim bolesnym operacyom. Skuteczna nawet przeciwko najzastarzalszym ranom i t. p. 2 puszki kosztują K 3·60.

Źródło sprowadzenia:

Apteka pod Aniołem Stróżem Adolfa Thierry'ego w Pregrada obok Rohitsch.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach. Hurtownie w medyc. drogueryach. 528

Najtańszy aparat bezpieczeństwa do golenia



Nr 8710, bardzo wygodny i bezpieczny w użyciu, dobrze niklowany z jednem obosiecznem ostrzem, bardzo polecenia godny dla niewprawnych, ponieważ jakiekolwiek okaleczenie się jest zupełnie wykluczonem, goli tak szybko jak brzytwa, za sztukę K. 2·20.

Nr. 8778. Najtańszy, niklowany aparat do golenia z jednem dobrem obosiecznem ostrzem K. 1·50.

Nr 8710½. Ten sam aparat z 8 obosiecznymi ostrzami K. 2·80. Obosieczne ostrza zapasowe za sztukę 30 h. za tuzin K. 3·20.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia wprost do osób prywatnych za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości światowa firma

Jan Konrad, c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 729 (Czechy)

Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie darmo i opłatnie. 1289

PATRYOTYZM EKONOMICZNY LUDU NASZEGO

jest bezwątpienia najgłówniejszą dźwignią dobrobytu krajowego. Bądźmy szczerzy i przyznajmy otwarcie, że przemysł w kraju (o ile nie jest obliczony na wywóz zagraniczny), dźwiga się jedynie dlatego, że lud nasz pracujący tak miejski jak i wiejski, odrzuca towar obcy, a kupuje towar swojski, i domaga się go w handlach. Jest więc uzasadnioną nadzieja, że gdy lud nasz tą drogą dalej pójdzie, to za lat kilka cały kraj może wydźwignąć się z dotychczasowej biedy i z niszczącej go dotychczasowej zależności od produkcyi obcej.

Ze objaw ten patryotyzmu ekonomicznego u ludu naszego jest objawem silnym i nad wyraz zdrowym, i że źródłem tego objawu jest zdrowy rozum i nieskażone uczucie ludu naszego — o tem nie może być dwóch zdań. Dlatego też cały naród polski może śmiało spoglądać w przyszłość i mieć nadzieję, że ta przyszłość narodu będzie lepszą! Patryotyzm ludu naszego pokona bezwarunkowo wszystko, coby rozwojowi ekonomicznemu kraju naszego stanąć mogło na przeszkodzie.

Śledząc ten wspaniały odruch ludu naszego w dziedzinie ekonomicznej — jestem osobiście o błogich skutkach akcyi ludowej w tym kierunku — jak najmocniej przekonamy. Mogę też z własnego doświadczenia stwierdzić, że jako fabrykant tutek i bibułek cygaretowych, wprowadzając ostatnimi czasy **bibułki cygaretowe „POBUDKA"** na rynek zbytu w kraju naszym, znalazłem dla tego wyrobu mego najsilniejszą dźwignię właśnie w ludzie naszym pracującym, tak miejskim jak i wiejskim.

„POBUDKA BEŁDOWSKIEGO" stała się — dzięki ludowi — jakby hasłem w kraju, że należy ją na równi z wszelkimi wyrobami krajowymi popierać, i co za tem poszło, rugowano bibułki obce.

Dziś, gdy się coraz szersze koła odbiorców przekonały, że **„POBUDKA"** jest wyrobem ponad wszelką wątpliwość doskonałym, produkcya wzmaga się z każdym dniem.

Cześć Ci zatem, ludu polski! za twą stanowczość w obronie swojszczyzny, bo właśnie ta stanowczość Twoja zepchnęła towar obcy, a podniosła jedynie „POBUDKĘ".

Mr. WŁADYSŁAW BEŁDOWSKI
właściciel Fabryki Tutek i Bibułek cygaretowych w Krakowie. 1575

„POBUDKĘ" nabyć można we wszystkich trafikach.

Grand Prix wystawa światowa Paryż 1900.

Kwizdy korneuburgski proszek dla bydła.



Dyetyczny środek dla koni, rogacizny i owiec. Cena 1 pudełka K. 1·40, ½ pudełka K. —·70, Przeszło 50 lat niemal we wszystkich stajniach używany przy braku chęci do jadła, złem trawieniu, do polepszenia mleka i powiększenia wydajności mleka u krów. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główny skład: **Franciszek Jan Kwizda** c. i k. austryacko-węgierski, królewsko rumuński i królewsko bułgarski nadworny dostawca 719 II obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po **44 hal.** Do nabycia wszędzie!

Najlepsze czeskie źródło! **Tanie pierze!**



1 kg. szarych dobrych, skubanych 2 K; lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80, białych K 4, białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8 K. 1 kg. puchu szarego K 6·—, 7 K. białego przedniego K 10·—, najlepszego puchu z piersi K 12·—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. 1105

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. Pierzyna 180 cm. długa 120 cm. szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem pierzem K 16, półpuchem 20 K. puchem 24 K. pierzyna sama K 10, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki K 3, 3·50 K, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie 140 cm. szer. K 13, K 14·70, K 17·80, K 21, poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20 K, 5·70 K. Piernaty z mocnej drążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, K 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1116 (Czechy)

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

KASZLĄCYM dzieciom i dorosłym

zapisują lekarze z najlepszym skutkiem

THYMOMEL SCILLAE

jako środek rozpuszczający i wydzielający flegmę, uśmierzający i łagodzący kurczowy kaszel jako też usuwający i zmniejszający dolegliwości przy oddechaniu. Setki lekarzy wydało już orzeczenia o zdumiewająco szybkiem działaniu Thymomel Scillae przy kokluszu i innych rodzajach kaszlów kurczowych.

Proszę zapytać swego lekarza

1 flaszka **2·20 K.** Pocztą opłatnie przy poprzedniem nadesłaniu **2·90 K.** 3 flaszki przy nadesłaniu **7·— K.** 10 flaszek przy nadesłaniu **20·— k.** — Wyrób i skład główny w

B. FRAGNER'A APTECE

c. k. nadwornego dostawcy **Praga III., Nr. 203.**

Do nabycia we wszystkich aptekach. W Krakowie w aptece M. Masłowskiego, M. Redera, K. Wiszniewskiego.

Baczność na nazwę preparatu, dostawcy i na markę ochronną. 1568



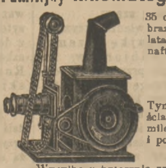
„EVOE"

środek na porost włosów.

Najskuteczniejszy w świecie. — Uznany i dowodnie najpewniej działający preparat przeciw łysinie, wypadaniu włosów, łupieżowi. Nawet i tam skutkuje „Evoe" zadziwiająco, gdzie inne środki okazały się bezskuteczne. — „Evoe" wzmacnia i odświeża skórę na głowie, wzmacnia i powoduje porost włosów. — Cena jednej dużej flaszki bardzo wydatnej 5 koron, trzech flakonów 12 kor. — „Evoe" krem cudowny przeciw zmarszczkom, pryszczom, zajadom. Duży słoik 4 kor. — Oryentalne mydło piękności „EVOE" 1 kor. — Wysyłka za pobraniem.

Generalny skład Towarzystwa „Evoe" J. Balog, Wiedeń II/593, Praterstrasse 67.

Familijny kinematograf zarazem latarka magiczna



35 cm. wysoki, z 8 paskami kolorowych obrazków (filmy) i 6 obrazków na szkle do latarki magicznej, 8½ cm. szeroki, lampka naftowa, reflektor i sposób użycia kompletny w pudełku

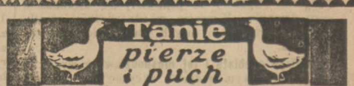
K. 14·—.

Tym kinematografem mogą być rzucane na ścianę **żywe obrazy** przez starych i młodych mile widziane. Mechanizm jest tak dokładny i pojedynczy, że każde dziecko może z łatwością przedstawienia dawać.

Wysyłkę uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD, dom wysyłkowy w Brüx Nr. 739 (Czechy)

Bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1296



1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking), Pierzyna około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las). Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzajów pościeli za darmo. 1064

DOBRA HARMONIJKA K 4·40.

Wolna od cła! 100.000 sztuk sprzedanych. Bez ryzyka!

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 800⅔: 10 klawiszów. 2 rejestry 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·40
Nr. 654⅔: 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm.	„ 4·80
Nr. 656⅔: 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·40
Nr. 805⅔: 10 klawiszów. 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·—
Nr. 668¼: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 1227

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy).

Główny katalog z 4000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

ZĘBY SZTUCZNE

wykonuje

Uniwersalny Zakład Techniczno-Dentystyczny JANA JAŚKIEWICZA

Długoletni demonstrator i asystent zagranicznych zakładów dentystycznych. Wykonanie precyzyjne robót według najnowszych systemów zagranicznych, sposobem amerykańskim, bez podniebienia. (Roboty mostowe) nie do wyjmowania na złocie i kauczuku. — Korony złote. — Porady bezpłatnie. — Ceny umiarkowane, także na raty. Naprawy szczęk odwrotną pocztą.

Przeniesiony i rozszerzony

Kraków Floryańska l. 19, I. p.

Do otrzymania tylko w mej firmie



Urzędnicy kolejowi i robotnicy

kupują dla dokładnego przestrzegania godzin swego zajęcia tylko moje regestrowane „Adler-Roskopf" patent. anker, niklowe remontoar zegarki, z dokładnym, posłaczanym, wspaniale regulowanym werkiem K. 7·—. Taki sam z sekundnikiem K. 8·—. Za każdy zegarek trzechletnia piśmienna gwarancya. Żadne ryzyko zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłki za pobraniem uskutecznia pierwsza fabryka zegarków 1298

JAN KONRAD c. k. dostawca dworu Brüx Nr. 708 (Czechy).

Na żądanie wysyła się darmo i opłatnie katalog z 4000 rycin.

Zbyteczne włosy szpecące twarz, ręce i t. d. można niepowrotnie usunąć naszą amerykańską metodą przy pomocy „Antipilox". Nie bolesne, nie drażni skóry, lepsze od elektr. Gwarancya: zwrot pieniędzy, jeżeli bez skutku. Doza 2 kor., duża na całe ciało 8 kor. Porto 45 hal. lub za zaliczką. Wysyła Agencya „Stella" Kraków, Starowiślna 8/a, I p. 1602

Dziurawe zęby szpecą twarz, powodują ból zębów i przykry zapach ust, należy je więc natychmiast zaplombować „Plombusem" wynalazkiem słynnego dentysty Maurice Scarra. Każdy sam bezboleśnie zęby plombuje. Pakiet na 8-10 zębów 3 kor. Agencya „Stella", Kraków, Starowiślna 8/a. — 1603

Nie psuć cery szkodliwemi środkami chemicznemi. — **Cudną cerę**, zniknięcie zmarszczek, pryszczy, wągrów, plam i t. p. można osiągnąć tylko przy pomocy aparatu „Amo". Cena 3 kor. 60 hal. **Jeżeli nie poskutkuje, zwrot pieniędzy.**

Jeden z odbiorców pisze: Sprowadziłem „Amo", nie wierząc prawie w skutek, atoli już po pierwszem użyciu zdziwiłem się, tyle brudu i nieczystości wyciągnął ten aparat z twarzy pomimo dokładnego wymycia. Po dwóch tygodniach znikły pryszcze, a cera nabrała różowej, matowej barwy, choć dotąd byłem blady, wągry znikły zupełnie i t. d. Wysyła Agencya „Stella", Kraków, Starowiślna l. 8/a. 1601

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia